

Bolesław Domański

KRYTYKA POJĘCIA ROZWOJU A STUDIA REGIONALNE

Przedmiotem zmasowanej krytyki stało się u schyłku XX wieku pojęcie rozwoju jako modernizacji i postępu, wraz z jego różnymi odmianami, m.in. europeizacją. Zarzuca mu się traktowanie rozwoju jako procesu o charakterze teleologicznym, jednolitym, linearnym, normalizującym i instrumentalnym. U podstaw takiego ujęcia leżą często idee dychotomicznego podziału przestrzeni. „Post-rozwojowa” krytyka reprezentuje różne nurty, m.in. konserwatywny antymodernizm, neoliberalny sprzeciw wobec interwencji państwa i lewicowy relatywizm kulturowy. Autor twierdzi, że źródła krytykowanych słabości tkwią przede wszystkim w nadmiernej generalizacji przedmiotowej, czasowej i geograficznej procesów rozwoju. Możliwe jest ich przezwyciężenie bez przyjmowania skrajnego stanowiska postmodernistycznego, odrzucającego wartościowanie regionalnych trajektorii rozwojowych i sprowadzającego je do równoległych narracji. Proces rozwoju może mieć w studiach regionalnych charakter otwarty, nie musi oznaczać zmierzania do określonego stanu końcowego i upodabniania do regionów uznanych za bardziej rozwinięte. Istnieją różne ścieżki rozwoju, z których wiele nie stanowi procesu linearnego ani też odgórnego projektu, istotną rolę odgrywają czynniki endogeniczne, w tym aktywność podmiotów regionalnych.

Współczesne studia regionalne koncentrują uwagę w większym stopniu na procesach regionalnych niż na charakterystyce regionów. Przedmiotem zainteresowania są procesy kształtowania („wytwarzania”) i przekształcania regionów w różnych wymiarach społeczno-kulturowych, gospodarczych i politycznych. Szczególną rolę w dyskusji na ten temat odgrywa pojęcie rozwoju.

Rozwój jest pojęciem wieloznacznym. W odniesieniu do regionów stosowane jest przede wszystkim pojęcie rozwoju gospodarczego lub społeczno-gospodarczego. Rozumiane może być ono po pierwsze jako pewien immanentny proces, a po drugie jako celowe działanie władz publicznych (Cohen, Shenton 1996).

Sposób ujęcia rozwoju jest wyrazem rozumienia szerszych struktur i procesów społecznych i gospodarczych w przestrzeni, a także samej istoty regionu. Warto w tej sytuacji zastanowić się nad ograniczeniami i słabościami, jakie tkwią w pojęciu rozwoju społeczno-gospodarczego krajów i regionów rozpowszechnionym w drugiej połowie XX wieku i jakie stały się przedmiotem zmasowanej krytyki u schyłku ubiegłego stulecia.

Artykuł niniejszy nie stanowi systematycznego przeglądu rozmaitych sposobów ujmowania rozwoju, ale krytyczną refleksję nad wybranymi, często spotykanymi cechami tych ujęć. Przedmiotem rozważań są na początek słabości i ograniczenia rozumienia rozwoju w kategoriach postępu i modernizacji, a następnie jego szczególnej odmiany, jaką stanowi traktowanie procesów zmian w Europie postsocjalistycznej jako europeizacji. Analiza tych podejść pozwala zauważyć, że u ich podstaw leżą często idee dychotomicznego podziału przestrzeni w różnej skali geograficznej – od międzynarodowej do wewnątrzregionalnej. Istotne znaczenie mają w tym kontekście relacje między procesami ogólnymi, zwłaszcza globalnymi, a specyfiką regionów i układów lokalnych, rozpatrywane z perspektywy różnych koncepcji teoretycznych, m.in. teorii zależności od ścieżki. Zwrócić trzeba tu uwagę na relacje między prawidłowościami i czynnikami rozwoju w różnej skali geograficznej. Na koniec autor zastanawia się, czy możliwe jest pojęcie rozwoju, które unika głównych wad ujęcia modernistycznego, a zarazem pułapek jego postmodernistycznej krytyki.

Rozwój jako postęp i modernizacja

W najbardziej ogólnym rozumieniu rozwój oznacza długotrwały proces zmian mających pewien kierunek. W naukach społecznych ostatnich dziesięcioleci, a także w popularnej formie upowszechnianej przez media, rozwój społeczno-gospodarczy jawi się jednak jako pojęcie znacznie węższe – jest to proces zmian, w wyniku którego kraje lub regiony osiągają stan doskonalszy od poprzedniego. Najogólniej rzecz biorąc, składa się na nią wzrost gospodarczy, czyli realne (niezależne od zmiany cen) zwiększanie dochodu, zmiany strukturalne oraz poprawa poziomu życia mieszkańców.

Modernistyczne rozumienie rozwoju ma swoje korzenie w oświeceniowej idei postępu. Wyrazem wpływu XIX-wiecznego ewolucjonizmu jest to, że rzadko odrywa się ono od organicystycznego pojęcia wzrostu. Kraje i regiony, tak jak organizmy żywe, przechodzą mają od form lub stanów prostszych, mniej doskonałych, do form lub stanów bardziej złożonych. Bliskie są związki pojęcia rozwoju jako postępu z teleologicznymi poglądami na historię i naukę. Zmiany społeczne i gospodarcze składające się na tak rozumiany rozwój oznaczają zbliżanie się do pewnego stanu idealnego i zgodnie z wieloma koncepcjami mają charakter konieczny i nieodwracalny, wynikający m.in. z czynników przyrodniczych, ekonomicznych (np. marksizm), postępu technicznego i przyrostu wiedzy. Jakkolwiek wiara w uniwersalne teorie rozwoju społecznego stawała się w dziesięcioleciach kończących wiek XX coraz słabsza, to właściwe im rozumienie rozwoju nie znikło¹. Istotnymi cechami dominującego przez całe prawie XX stulecie ujęcia rozwoju było więc traktowanie go

¹ Szeroką dyskusję teorii modernizacji znaleźć można u M. Szczepańskiego (1990) oraz K. Krzysztofka i M. Szczepańskiego (2002).

jako procesu zmian o charakterze teleologicznym, jednolitym, linearnym, normalizującym i instrumentalnym (technicznym).

Niewątpliwa atrakcyjność spojrzenia na rozwój jako jednolity proces historyczny leży w tym, że niesie ono w sobie obraz świata jako pewnej uporządkowanej całości, którą rządzą prawidłowości dotyczące wszystkich jego części. Owo uporządkowanie wyrażać się może w linearności rozwoju, w którym kolejne etapy są zawsze zmianą na lepsze. W rezultacie rozwój polega w istocie rzeczy na normalizacji, zmierza do doprowadzenia cech różnych regionów do stanu, który jest stanem najbardziej właściwym (najlepszym). Z punktu widzenia władz państwa lub regionu działania na rzecz rozwoju są przedsięwzięciem (zadaniem) technicznym, polegającym na racjonalnym dobraniu odpowiednich środków (metod działania) dla osiągnięcia znanego celu (stanu docelowego). Ów stan docelowy wyznaczają cechy regionów uznanych za rozwinięte. W wymiarze geograficznym rozwój oznacza więc przybieranie cech regionów rozwiniętych.

Ten sposób widzenia rozwoju występuje w różnej formie w teoriach rozwijanych na gruncie nurtów keynesowskiego, neoklasycznego, marksistowskiego i instytucjonalnego dominujących w ekonomii po II wojnie światowej. Pojęcie postępu jako linearnej nieuchronności widać wyraźnie w popularnej teorii W. Rostowa, wedle której gospodarki narodowe przechodzą przez pięć stadiów rozwoju, oraz w koncepcji społeczeństwa postindustrialnego D. Bella. Szereg wymienionych cech rozwoju znajdujemy we współczesnych analizach procesów globalizacji.

Rozwój jako europeizacja

Swoistą wersją pojęcia rozwoju jako modernizacji stało się podejście do procesów przemian społeczno-gospodarczych w Europie Środkowej i Wschodniej po upadku socjalizmu. Proces transformacji postsocjalistycznej sprowadzany jest często do upodabniania do Europy Zachodniej. Mieszkańcy krajów i regionów wschodniej i środkowej części kontynentu traktowani mogą być po prostu jako zacofane społeczeństwa, które nie rozwinęły nowoczesnych idei, gospodarki i instytucji politycznych. Wynika z tego, że powinny one nadrabiać zaległości, przyjmując cechy spotykane w Europie Zachodniej.

Prowadzi to do specyficznego rozumienia procesu poszerzenia Unii Europejskiej na wschód. Jest to po pierwsze działanie normalizujące obszar chaosu gospodarczego i politycznego. Po drugie nowi członkowie są pententami, co uzasadnia przyjmowanie wartości i poglądów nowoczesnych Europejczyków z rdzenia UE, będących dobroczyńcą, a zarazem nauczycielem dla „nowych Europejczyków”. Rozwój w postsocjalistycznej Europie równoznaczny jest więc z procesem jej „europeizacji”, polegającej na przyjmowaniu cech właściwych dla Europy Zachodniej i odrzucaniu innych. Termin „europejski” stał się synonimem postsocjalistycznej modernizacji i postępu, przymiotnikiem odróżniającym procesy, zjawiska, osoby i miejsca (kraje, regiony, miasta) wartościowane pozytywnie od ocenianych negatywnie.

W tej perspektywie dziedzictwo regionów mniej rozwiniętych nie ma dla mieszkańców regionów bardziej rozwiniętych większego znaczenia. Z punktu widzenia neoliberalnej wiary w uniwersalne mechanizmy rynkowe nieistotna może być specyfika regionów, a rozwój gospodarczy postsocjalistycznych krajów i regionów jest przedsięwzięciem technicznym sprawnego wprowadzania instytucji i rozwiązań znanych z Europy Zachodniej. Istnieje spór, czy transformacja postsocjalistyczna jest czymś wyjątkowym i nieporównywalnym z innymi procesami szybkich i radykalnych zmian społeczno-gospodarczych w przeszłości. Zwolennicy poglądu o specyfice tej transformacji są skłonni dostrzegać większe zróżnicowanie czynników i ścieżek rozwojowych, ale podobnie jak ich przeciwnicy w tym sporze żywią często przekonanie o celowym i normalizującym charakterze rozwoju, dla którego wzór stanowi Europa Zachodnia. Dla tradycyjnej lewicy porzucenie próby budowy społeczeństwa alternatywnego wobec kapitalizmu może być zejściem z drogi rozwoju (postępu), błędem historycznym prowadzącym do katastrofalnych skutków. Rozwój polegałby na przyjęciu zachodnioeuropejskich postępowych idei politycznych.

Analiza anglosaskich studiów nad rozwojem krajów i regionów Europy Środkowej i Wschodniej w okresie transformacji ujawnia wiele uproszczeń i deformacji: zainteresowanie uwarunkowaniami makroekonomicznymi i politycznymi kosztem warunków społecznych i kulturowych, czynnikami egzogenicznymi kosztem endogenicznych, skupianie uwagi na wielkich, głównie zagranicznych firmach kosztem małych i średnich podmiotów rodzimych, pomijanie znaczenia aktywności samorządów i lokalnych ruchów społecznych, traktowanie państwa jako monolitu, a nie zbioru instytucji o różnych sferach regulacji i strategiach działania, ujmowanie rozwoju w perspektywie krótkoterminowej, nierzadko ahistorycznej, ignorującej wcześniejsze procesy (Domański 2001).

Trzon interpretacji procesów transformacji postsocjalistycznej jako „powrotu do Europy” stanowi idea doganiania (*catching up*). Warto przypomnieć, że podobna idea w innej formie odgrywała wcześniej ogromną rolę w ideologii i praktyce gospodarczej socjalizmu. Jej wyrazem były deklaracje dorównania rozwiniętym krajom kapitalistycznym lub ich prześcignięcia w zakresie produkcji różnych wyrobów, zwłaszcza przemysłowych.

Europeizacja Polski i jej regionów stanowi swoistą formę rozumienia rozwoju jako modernizacji – procesu o charakterze teleologicznym, normalizującym, ujednocającym i technicznym, mającym uczynić je czymś na wzór regionów Europy Zachodniej. Cechy te, a zwłaszcza zmierzanie do jednego określonego stanu końcowego i linearność rozwoju jako procesu przejścia od socjalizmu do gospodarki rynkowej, odzwierciedlają, zdaniem krytyków, stosowane w raportach EBOiR wskaźniki transformacji (*transition indicators*), w przypadku których najwyższa wartość wyrażać ma istnienie w pełni funkcjonującej gospodarki rynkowej (Smith 2002). Normalizujące cechy przypisać można zdefiniowanym przez Komisję Europejską w 1993 roku tzw. kryteriom kopenhaskim dla krajów kandydackich.

Traktowanie współczesnych przemian w Europie Środkowej i Wschodniej jako europeizacji można widzieć jako wyraz europocentryzmu – mającej długie tradycje postawy zakładającej, że kulturalne, polityczne i gospodarcze cechy Europy stanowią uniwersalny model dla całego świata. Europocentryzm był w przeszłości elementem kolonializmu, w ramach którego europejskie wzorce rozwoju przenoszone były do innych części świata. W ostatnich kilkunastu latach pogląd ten utożsamiał uniwersalny model rozwoju z „Pierwszym Światem”, „Zachodem”, a ostatnio także z „Północą”, obejmując Amerykę Północną, a pomijając Europę Środkową i Wschodnią.

Dychotomiczne spojrzenie na przestrzeń geograficzną

U podłoża myślenia o rozwoju w kategoriach modernizacji i postępu leży zazwyczaj pewne uproszczone, często dychotomiczne, wyobrażenie przestrzeni. Nawiązuje ono do popularnych koncepcji przestrzennego zróżnicowania zjawisk i procesów społecznych i gospodarczych w kategoriach rdzenia (centrum) i peryferii. Tendencję taką obserwujemy w każdej skali geograficznej.

W skali międzynarodowej podstawowym podziałem jest odróżnienie grupy krajów rozwiniętych od krajów słabo rozwiniętych. W przypadku Europy ucieleśnieniem tych ostatnich są kraje postsocjalistyczne, warto zatem przyjrzeć się pewnym formom ich postrzegania oraz skutkom owej wizji.

Spółeczeństwa żyjące na wschód od żelaznej kurtyny były na różny sposób izolowane od zachodniej części kontynentu. Dla mieszkańców tej ostatniej były mało znanymi „innymi”. Ich nieobecność lub brak znaczenia widoczne były w wielu dziełach historycznych i geograficznych, zajmujących się według ich autorów Europą, Zachodem lub światem jako całością². Wzmacniało to obraz Europy Środkowej i Wschodniej jako politycznych, gospodarczych i kulturowych peryferii i znajduje wyraz w wielu pojęciach i kategoryzacjach (Domański 2004a).

Gospodarki postsocjalistyczne zaliczane są do „rynków wschodzących” (*emerging markets*). Zawirowania w jednym kraju mogą często prowadzić do ucieczki kapitału z wszystkich krajów umieszczonych w tej kategorii wysokiego ryzyka (Sidaway, Pryke 2000). Konsekwencją peryferyjnego statusu jest szczególnie silne uzależnienie od międzynarodowych ratingów, ich obniżenie może bowiem mieć daleko idące skutki dla traktowania tych krajów na światowych rynkach finansowych – koszt przynależności do gospodarczych peryferii staje się wówczas wyjątkowo realny.

Metaforą stosowaną w interpretacji rozwoju regionalnego w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 90. XX wieku są „katedry na pustyni”, użyte po raz pierwszy przez G. Grabhera (1994) w odniesieniu do pewnych branż niemieckiego przemysłu w pierwszych latach po zjednoczeniu. Wyrażać mają one kontrast między enklawami wzrostu, opartymi zazwyczaj na inwestycjach

² Przykładem mogą być: *History of Western Civilization* (McNeill 1986); *A World in Crisis?* (Johnston, Taylor 1989) czy *Europe: A History of Its People* (Duroselle 1990).

zagranicznego kapitału, a gospodarką regionu, którą cechuje postępująca „erozja” bazy ekonomicznej, potencjału społecznego i instytucjonalnego. Enklawy te pozbawione są silniejszych powiązań z całym regionem (np. Hardy 1998). Metafora ta niesie ze sobą obraz generalnej postsocjalistycznej „pustyni”, gdzie sukces może być tylko zjawiskiem lokalnym. Regiony Europy Środkowej i Wschodniej niewiele mogą wnieść do gospodarki światowej, poza nowymi rynkami, surowcami i taną siłą roboczą. Pogląd taki spotykamy zarówno wśród krytyków gospodarki neoliberalnej, jak i jej zdecydowanych zwolenników.

Obszary na wschód od Berlina i Wiednia są nie tylko peryferiami gospodarczymi, ale i politycznymi. Mackinderowskie pojęcie *shatterbelt* z początków XX stulecia stanowi wciąż kanon wielu podręczników geografii Europy (np. Poulsen 1997) i wyraża postrzeganie Europy Środkowej i Wschodniej jako regionu chaosu i zagrożenia dla europejskiej stabilizacji. Kategoryzacja taka ma głębsze korzenie kulturowe. Cechy europejskich peryferii sprowadzane mogą być do występowania anachronicznych postaw i zachowań, konfliktów etnicznych i religijnych.

Interpretacje rozwoju w skali wewnątrzregionalnej również chętnie odwołują się do przeciwstawnych kategorii geograficznych. W Polsce szczególne tradycje ma przeciwstawianie miasta i wsi, widoczne zwłaszcza w okresie socjalizmu, gdy miało ono dodatkowo podłoże ideologiczne. Miasto było synonimem rozwoju, tego co nowoczesne, ucieleśnieniem rdzenia w kategoriach przestrzennych i przyszłości w kategoriach czasowych. Przeciwstawieniem była wieś reprezentująca przeszłość, peryferyjność i zacofanie. Dychotomię tę i związany z nią sposób przedstawiania rozwoju prezentowały podręczniki szkolne, od popularnego przez lata elementarza M. Falskiego po podręczniki do nauczania geografii. Wiązało się to z utożsamianiem urbanizacji z industrializacją, która była wyrazem postępu technologicznego, ekonomicznego i społecznego. Przypomnieć można tu zdanie Z. Baumana (1995), który określił socjalizm jako „ostatni szaniec nowoczesności”.

Ogólnie rzecz biorąc, postrzeganie zróżnicowania przestrzeni w dychotomicznych kategoriach stanowi element składowy szerszej wizji rzeczywistości opartej na parach przeciwstawnych, wartościujących sytuacji: nowe–stare, nowoczesne (postępowe)–tradycyjne (zacofane), rozwinięte–niedorozwinięte, przemysłowe–rolnicze, postindustrialne–industrialne itp. Istotną cechą takiej wizji jest często jej deterministyczny charakter: nieuchronność, brak alternatyw i uproszczony obraz mechanizmów rozwoju. Kraje, regiony i układy lokalne uznawane za rozwinięte są w dyskursie społecznym i politycznym traktowane jako wzorzec przyszłego rozwoju dla pozostałych obszarów oraz stosowane jako miara dla oceny (wartościowania) zjawisk, społeczeństw i działań politycznych. Przyczynianie się do tak rozumianego rozwoju stanowi misję narodową i międzynarodową.

Teorie rozwoju regionalnego i teorie lokalizacji różnią się poglądami na niezmienność (trwałość) oraz przyczyny nierówności przestrzennych, w tym szanse realnego osiągnięcia stanu regionów rozwiniętych przez słabo rozwinięte, np. teorię kumulatywnej przyczynowości G. Myrdala i teorię cyklu

życiowego produktu cechuje pesymizm w tej dziedzinie w odróżnieniu od teorii biegunów wzrostu³. W studiach regionalnych obserwujemy w różnym stopniu cechy modernistycznego ujęcia rozwoju, takie jak upodabnianie do regionów rozwiniętych, teleologiczność i instrumentalność, rzadziej charakteryzuje je linearne ujęcie rozwoju.

Problem nie polega na tym, że rozróżnianie regionów o wyższym i niższym poziomie rozwoju, centrum i peryferii, jest błędne lub niecelowe, lecz na unikaniu pułapki traktowania tych analitycznych kategorii jako bytów realnych, które wyjaśniają lub stanowią ogólny model procesów rozwoju. Nie chodzi więc o to, że pewne regiony lub kraje nie są, posługując się owym dychotomicznym ujęciem, peryferyjną częścią gospodarki krajowej czy europejskiej, ale o to, że:

1) konstatacja tego faktu sama w sobie niewiele wyjaśnia (nie ma mocy eksplanacyjnej),

2) w rzeczywistości mamy do czynienia z bogactwem różnych typów regionów i ścieżek rozwojowych, które łączą złożone powiązania i relacje.

Procesy ogólne a specyfika regionów i układów lokalnych

Jednym z istotnych problemów i kontrowersji w studiach regionalnych jest znaczenie specyfiki poszczególnych regionów w relacji do ogólnych procesów działających w szerszej skali. Do połowy XX w. duży nacisk kładziono na unikatowość regionów. Wiązało się to z przekonaniem, że istotę badań geograficznych stanowi poznawanie zróżnicowania przestrzennego – poszukiwanie i porównywanie różnic między regionami. Późniejszy rozwój ilościowej analizy przestrzennej oznaczał przesunięcie zainteresowań w kierunku szukania podobieństwa regionów. Rozwój jako modernizacja zakłada, zdaniem krytyków, że modernizowane regiony nie mają własnej historii, kultury itd., a przynajmniej że owe specyficzne cechy nie mają istotnego wpływu na rozwój regionu, podlegający ogólnym prawidłowościom. Współcześnie uwaga skierowana jest na procesy globalizacji, którym w popularnych ujęciach przypisuje się ujednolicanie przestrzeni. Miejsce tracić ma na znaczeniu w świecie swobodnych przepływów kapitału, ludzi i informacji, które obalają bariery między poszczególnymi częściami przestrzeni. Aktywność wielkich korporacji ponadnarodowych, stanowiących motor napędowy globalizacji, przeciwstawiana bywa słabości regionów i układów lokalnych, będących pasywnymi ofiarami, którym przychodzi ponosić skutki działań tych korporacji.

W krytyce pojęcia rozwoju zwraca się uwagę na pomijanie lub niedocenywanie znaczenia tego co regionalne i lokalne. Podkreśla się, że ogólne procesy przybierają różną formę i powodują odmienne efekty w różnych regionach. Ważne jest tu pojęcie regionalnego zakorzenienia (*embeddedness*) inwestycji zagranicznych koncernów za pośrednictwem różnorodnych powiązań gospodarczych (np.

³ Od czynników i mechanizmów wyjaśniających rozwój zależy moralna ocena niskiego poziomu rozwoju regionów – przekonanie, w jakim stopniu jest on zawiniony.

sieci miejscowych dostawców) i społecznych (np. kontaktów z pracownikami, władzami i innymi partnerami). Co więcej, cechy regionu wpływają na przebieg ogólnych procesów, np. sposoby funkcjonowania wielkich korporacji ulegają zmianie pod wpływem cech nowych miejsc lokalizacji w Europie Środkowej i Wschodniej (Domański 2004b). W warunkach rosnącej mobilności sukces gospodarczy regionu zależy może od jego zdolności do przyciągania i zatrzymania ludzi i kapitału, określanej metaforycznie jako „lepkość” regionów i miejscowości. Akcentowany jest wpływ endogenicznych czynników rozwoju regionalnego, m.in. miejscowych zasobów wiedzy, doświadczenia i umiejętności (Gorzelał, Jałowiecki 2000; Camagni 2002), bogactwa sieci interakcji między firmami i innymi podmiotami, których nie da się przeszczepić w inne miejsce (*untraded interdependencies* M. Storpera), więzi zaufania i partycypacji społecznej. Podkreślana jest rola aktywności lokalnej i regionalnej, przeciwstawiana traktowaniu mieszkańców gmin i regionów jako przedmiotu rozwoju, wynikającego z bezosobowych procesów globalnych lub odgórnych działań państwa, firm lub instytucji międzynarodowych.

Interesujące jest w tym kontekście spojrzenie z perspektywy lokalnych trajektorii rozwojowych, a nie procesów ogólnych. Popularność zyskuje koncepcja zależności od ścieżki (*path dependence*), pozwalająca wyjaśniać procesy rozwoju, które umykają ujętym w teoriach prawidłowościom, odnoszącym się do wielu przypadków. Podejście to jest formą wyjaśniania historycznego (ewolucyjnego) i zwraca uwagę na pojawianie się i nawarstwianie cech regionów, kształtujących ich przyszły rozwój. Odnosi się do „rezydujących” sytuacji, w których niedające się uogólnić, specyficzne, nieprzewidziane zdarzenia historyczne traktowane są jako ważne czynniki wyjaśniające późniejsze deterministyczne procesy (mechanizmy) rozwojowe (Isaac 1997; Mahoney 2000). Skupienie się działalności gospodarczej w niektórych regionach nie jest nieuniknionym wynikiem wcześniejszych warunków, tzn. mogło zdarzyć się gdzie indziej i nie daje się przewidzieć przez ogólne teorie. Kiedy już jednak wystąpiło z powodu pozornie mało znaczących, specyficznych zdarzeń historycznych, wówczas procesy aglomeracji zapewniają tym regionom dalszy wzrost, tj. ich początkowa przewaga może być wzmacniana przez zewnętrzne korzyści skali oparte na zwiększających się przychodach (m.in. Krugman 1995). Z kolei rozwój regionów, np. ukształtowanych w okresie wczesnej industrializacji, może mieć charakter uwięzienia na ścieżce, gdy uruchomione przed laty mechanizmy odtwarzają stare struktury ekonomiczne, społeczne i instytucjonalne, utrudniając pożądane zmiany trajektorii regionalnej⁴. Rozpoznanie stopnia zależności od ścieżki w rozwoju regionu ma istotne znaczenie praktyczne, pozwala bowiem zidentyfikować pole manewru władz publicznych w zakresie polityki lokalnej i regionalnej.

Zwrócić trzeba tu uwagę na sposób interpretacji regionu jako pewnego specyficznego fragmentu przestrzeni (rodzaju miejsca). Obserwujemy dziś

⁴ Interesującą interpretację rozwoju ośrodków lokalnych w ramach konurbacji górnośląskiej w kategoriach zależności od ścieżki przedstawia K. Gwosdz (2004).

tendencję do patrzenia na świat w kategoriach powiązań, a zwłaszcza sieci powiązań, bardziej niż miejsc. Francuski myśliciel B. Latour (1993, s. 370) wyraża to metaforycznie, pisząc, że złożoności świata nie da się uchwycić „w kategoriach poziomów, warstw, terytoriów, sfer”, trzeba raczej myśleć o świecie jako „włóknistym, nitkowatym (...) i włoskowatym”. Znajduje to także swój wyraz w innym niż w przeszłości rozumieniu miejsca. Miejsce widziane było tradycyjnie jako pewien wyraźnie wyodrębniony punkt lub terytorium, gdzie występowały pewne cechy, „mieściły się” pewne obiekty i zdarzenia. Dziś metaforami, które oddają istotę miejsca, są raczej „węzły” lub „punkty przełączania” (*switching points*) w sieci powiązań w różnych skalach geograficznych (Castree 2003). Odpowiada temu pojęcie regionu węzłowego. Z punktu widzenia struktury wewnętrznej region węzłowy zawiera w sobie rozróżnienie i relacje centrum–peryferie. W szerszej perspektywie miasto będące centrum regionu stanowi miejsce, gdzie spotykają się i oddziałują na siebie lokalne i regionalne zjawiska i procesy gospodarcze, polityczne i kulturowe z różnorodnymi procesami ponadregionalnymi, w tym globalnymi, zmieniając zarówno dane miejsce, jak i owe szersze procesy.

Przykładowo metropolie są węzłami, gdzie spotykają się powiązania pionowe – z metropoliami wyższego rzędu w skali europejskiej i globalnej oraz poziome – z innymi metropoliami regionalnymi, a także powiązania w dół hierarchii, tj. z miejscowościami zaplecza. Są miejscem, w którym regiony włączone są do globalnych procesów i relacji. Istotną funkcją metropolii jest przenoszenie impulsów rozwojowych wynikających z ich powiązań międzynarodowych na otaczające regiony. Jak podkreśla P. Dicken (2003), globalizacja to przede wszystkim zmiana relacji między różnymi skalami geograficznymi.

Rozwój a skala geograficzna

Współczesny nacisk na region jako węzeł w rozległej sieci powiązań oznacza potrzebę analizy rozwoju jako wyniku, a zarazem przyczyny, zmian powiązań, które powstają w różnych skalach geograficznych: międzynarodowej, krajowej, regionalnej i lokalnej. Wymaga to właściwego rozpoznania, w jakiej skali występują procesy składowe rozwoju oraz działają warunkujące je czynniki.

Nierzadkim błędem w studiach nad rozwojem społeczno-gospodarczym jest brak refleksji nad skalą geograficzną, w jakiej zachodzą analizowane procesy i zjawiska. Skutkiem może być nieuzasadnione przechodzenie od procesów i prawidłowości w jednej skali do innej. Tymczasem przejście takie wymaga pokazania mechanizmów wiążących zjawiska i procesy w różnych skalach. Trudności z tym związane zilustrować można na przykładzie kilku popularnych teorii i pojęć.

Teoria bazy ekonomicznej rozwinięta została w odniesieniu do miast, a więc skali lokalnej, teoria biegunów wzrostu dotyczy skali wewnątrzregionalnej, tj. oddziaływania dynamicznego ośrodka (miasta) na otaczający region. Próbowanie stosowania tych koncepcji wobec całych regionów nie zawsze towarzyszy

głębsza interpretacja odrębności i podobieństw procesów zachodzących na tym poziomie w stosunku do mechanizmów przedstawionych w oryginalnej koncepcji. Teoria W. Rostowa rozwinięta została w odniesieniu do gospodarek narodowych, spotykamy jednak jej wykorzystanie w interpretacji rozwoju regionalnego. Z odwrotną sytuacją mamy do czynienia w przypadku spopularyzowanego przez R. Putnama (1995) pojęcia kapitału społecznego. Jego studia dotyczyły regionów we Włoszech, tymczasem znajdują zastosowanie w odniesieniu do całych krajów. Niektórym podejściom zarzuca się nierozróżnianie procesów lokalizacji działalności gospodarczej i ich przyczyn w skali międzynarodowej i międzyregionalnej, traktowanie jednych jako szczególnego przypadku drugich – G. Ietto-Gillies (2002) twierdzi, że jest to cecha modeli nowej teorii handlu P. Krugmana. Obserwujemy brak jednoznaczności w interpretacji kształtowania się grom przemysłowych (*clusters*) w skali lokalnej, regionalnej i krajowej, do czego przyczyniło się używanie tego pojęcia w różnej skali geograficznej przez samego M. Portera (zob. Olejniczak 2003). Popularne stało się obecnie wiązanie rozwoju gospodarczego regionów i miast z ich konkurencyjnością międzynarodową, ale, jak zwraca uwagę R. Camagni (2002), w dyskusji na temat konkurencyjności terytorialnej mieszana bywa skala lokalna, regionalna i krajowa, pomimo że pojęcie konkurencyjności w odniesieniu do państw ma zupełnie inne znaczenie⁵. Trudno nie zauważyć, że modernistyczne rozumienie rozwoju przeniknęło do analizy i interpretacji rozwoju regionalnego w znacznej mierze z koncepcji rozwiniętych w odniesieniu do całych krajów.

Ogólnie rzecz biorąc, ważnym pytaniem w wyjaśnianiu procesów rozwoju regionalnego jest to, w jakiej skali działają poszczególne czynniki stymulujące lub hamujące rozwój oraz jakie związki zachodzą między procesami rozwoju w skali lokalnej, regionalnej, krajowej i międzynarodowej. Niedostatek koncepcji teoretycznych w tej ostatniej dziedzinie jest szczególnie widoczny. Istotne jest poznanie mechanizmów koncentracji przestrzennej w różnej skali geograficznej oraz roli, jaką odgrywają one w samopodtrzymującym rozwoju i utrwalaniu nierówności regionalnych. Identyfikacja skali, w jakiej występują procesy rozwoju i warunkujące je czynniki, ma podstawowe znaczenie dla polityki regionalnej i lokalnej.

Wizje i pułapki „post-rozwoju”

Koniec XX stulecia i początek obecnego to okres ogromnej krytyki dominującego w poprzednich dekadach pojęcia rozwoju. Zarzuca mu się ujednolicanie różnorodności regionów i procesów rozwojowych, próby normalizowania tych ostatnich, traktowanie ich jako linearnych i zmierzających do z góry znanego stanu końcowego (teleologicznych). W wyniku instrumentalnego podejścia zbiorowości terytorialne stały się przedmiotem, a nie podmiotem

⁵ P. Krugman (1996) wręcz kwestionuje przydatność pojęcia konkurencyjności krajów.

rozwoju. Dotyczy to w szczególności mieszkańców regionów słabo rozwiniętych, będących biernymi widzami rozwoju przebiegającego lub wprowadzanego według zobiektywizowanych reguł. Pozbawieni możliwości określania warunków własnego życia, stali się oni przedmiotem kontroli społecznej ze strony państwa, organizacji międzynarodowych lub wielkich koncernów.

Krytyka ta odnosi się zarówno do rozwoju rozumianego jako pewien proces społeczny i gospodarczy, jak i rozwoju jako zadania dla władz publicznych, ich celowych działań. Rozwój w tym pierwszym znaczeniu opierał się na obiektywnych, nierzadko deterministycznie interpretowanych mechanizmach, które nadawały mu postępowy charakter. Ujęcie takie znajdujemy nie tylko w teoriach marksistowskich, ale w innej formie również w koncepcjach neoliberalnych z ich wiarą w potęgę regulacji rynkowej. Najsilniejszy sprzeciw, zarówno ze strony wyznawców ekonomii neoliberalnej, jak i wielu przedstawicieli nowej lewicy, budzi jednak rozwój jako intencjonalny projekt polegający na interwencji władz publicznych. Odgórny i normalizujący projekt niszczy miejscowy potencjał regionów słabo rozwiniętych.

Neoliberalna prawica jest antyintencjonalna, nierówności społeczne i przestrzenne nie są dla niej czymś, co z definicji zasługuje na potępienie. Celowy, planowy rozwój widziany jest jako nieefektywny, podważający osobistą odpowiedzialność, zaradność i poleganie na własnych siłach, na dłuższą metę przynosi zaś katastrofalne skutki ekonomiczne i społeczne. Postmodernistyczna lewica uznaje nacisk na rozwój za formę imperializmu, kwestionuje jakiegokolwiek strategię oparte na wspólnych cechach ludzkości i wielkie projekty. W sporze między uniwersalizmem (arystotelesowskim esencjalizmem) a partykularyzmem opowiada się zdecydowanie po stronie tego ostatniego. Rozwój jawi się tu jako nieudany projekt modernistyczny. H. Brookfield (1975) określił przed laty modernizację jako pewną abstrakcję, „wygodny mit”, który zaprzecza konkretnym procesom zmian społecznych.

O ile już wcześniej istniały teorie upatrujące przyczyny niedorozwoju regionów w ich relacjach z regionami rozwiniętymi (np. koncepcja kumulatywnej przyczynowości G. Myrdala, teoria zależności), o tyle na gruncie postmodernistycznym pojawiło się twierdzenie, że niedorozwój i zacofanie są po prostu wynikiem przyjętych definicji, pewnego sposobu konceptualizacji rozwoju. Niedorozwój i zacofanie zostały sprowadzone do pojęć wymyślonych i stworzonych przez swoistą europejską czy euroamerykańską koncepcję rozwoju. Na fali krytyki obwieszczono „śmierć rozwoju”, zaczęto pisać o dobie „post-rozwoju” (zob. Lal 1985; Krasnodębski 1991; Sachs 1992; Escobar 1995; Crush 1995; Rahnema, Bawtree 1997; Hart 2001).

Reakcją na omówione ułomności pojęcia rozwoju stało się akcentowanie różnorodności doświadczeń rozwojowych regionów, eksponowanie znaczenia wszystkiego co lokalne i regionalne w przeciwstawieniu do sił i procesów globalnych, nawoływanie do partycypacji lokalnej i odejścia od odgórnie narzucanych celów i rozwiązań. Widoczny jest nacisk na mobilizację wewnętrznego potencjału regionów słabo rozwiniętych, podczas gdy przez poprzednich kilka

dziesięcioleci większość koncepcji zakładała odgórną inicjatywę i pomoc państwa (Grosse 2002). Zwraca się uwagę na pokłady wiedzy i umiejętności w zbiorowościach regionów „niedorozwiniętych”, ich podmiotowość, różne formy lokalnej i regionalnej aktywności zamiast bierności wynikającej z zależności od zewnętrznej pomocy, kapitału i technologii⁶. T. Zarycki (2000) mianem postmodernistycznych określa m.in. podejścia przypisujące duże znaczenie wyjaśnieniom historycznym, kładące nacisk na specyfikę regionów bardziej niż ogólne struktury społeczne, na kulturowe bardziej niż racjonalne wyjaśnianie zachowań społecznych oraz na pozytywny wpływ różnorodności bardziej niż spójność wewnętrzną regionów.

Alternatywy dla modernistycznego pojęcia rozwoju są więc bardzo różnorodne, „post-rozwojowa” krytyka obejmuje bowiem odmienne punkty widzenia – od F. Fukuyamy przez A. Escobara i M. Foucault po ekofeminizm. Znajdują w niej wyraz tak różne nurty jak konserwatywny antymodernizm, neoliberalny sprzeciw wobec interwencji państwa oraz lewicowy relatywizm kulturowy.

Postawić trzeba pytanie, do czego prowadzi krytyka modernistycznego pojęcia rozwoju i propozycje „post-rozwoju”. Stosunkowo najmniej radykalne jest tu stanowisko zwolenników ekonomii neoliberalnej, którzy odrzucają ideę rozwoju odgórnie sterowanego przez państwo czy instytucje międzynarodowe, ale niekoniecznie rozwoju jako uniwersalnego i linearnego procesu immanentnego. Z perspektywy koncepcji konserwatywnych wszystkie te cechy mogą być kwestionowane. Znajdujemy tu natomiast romantyzujące spojrzenie na to co regionalne/lokalne i tradycyjne. Cechy te przypisać można również postmodernistycznej krytyce ze strony postmarksistów. Prowadzić może ona do odrzucenia wartościowania trajektorii rozwojowych regionów i polityki regionalnej. Z założenia brak jest jednoznacznych alternatyw, które mogłyby odnosić się do wielu regionów, mamy do czynienia z wieloma równoległymi narracjami rozwoju⁷.

Odrzucenie pojęcia rozwoju w dyskutowanym wcześniej znaczeniu oznacza również zniknięcie z dyskursu regionów niedorozwiniętych i zapóźnionych. W wyniku zrezygnowania z takiej a nie innej konceptualizacji, tej czy innej teorii, nie znikają jednak obiektywne cechy regionów powodujące niezaspokojenie podstawowych potrzeb społecznych. Praktycznym skutkiem postmodernistycznego odrzucenia pojęcia rozwoju w ogóle na rzecz celebrowania róż-

⁶ Niektóre postmodernistyczne wizje wykazują podobieństwo z radykalnymi koncepcjami rozwoju z przeszłości, zwłaszcza z teorią zależności z lat 60. XX w., przypisując przemożny wpływ czynnikiem zewnętrznym wobec państwa lub regionu i wysuwając na plan pierwszy kwestię tożsamości kulturowej i autonomii (suwerenności), co – zdaniem niektórych – zbliża je do nacjonalizmu.

⁷ M. Watts (2000, s. 171) kończy swoją dyskusję nad pojęciem rozwoju, stwierdzając, że rozwój jako narracja grozi zastąpieniem rozważań nad prawidłowościami procesów gospodarczych, społecznych i politycznych „naiwną postawą siedzenia wokół ogniska i opowiadania sobie nawzajem historyjek (*telling stories*)” (uwagę tę można w gruncie rzeczy odnieść do wielu postmodernistycznych podejść). Równocześnie tradycyjna lewica postmarksistowska broni pojęcia rozwoju, krytykując niechęć wobec państwa, akceptowanie kapitalizmu jako jedyne systemu społecznego we współczesnym świecie, fascynację lokalizmem, nowymi ruchami społecznymi i kapitałem społecznym (Corbridge 1998; Blaikie 2000; Hart 2001; 2002).

norodności czy tradycyjnych rodzajów aktywności gospodarczej może być dalsza marginalizacja wielu regionów. Czy przekształcenie w skansen może przynieść korzyści mieszkańcom regionów słabo rozwiniętych?

Wnioski

Postawić trzeba pytanie, czy możliwe jest takie pojęcie rozwoju, które unika głównych wad ujęcia modernistycznego, a równocześnie nie podąża zalecaną przez postmodernistycznych krytyków drogą wykluczającą wartościowanie rozwoju regionów.

Punktem wyjścia wydaje się wskazanie źródeł krytykowanych słabości pojęcia rozwoju. Można postawić tezę, że tkwią one przede wszystkim w nadmiernej generalizacji oraz w traktowaniu pewnych kategorii analitycznych jako bytów realnych. Możliwe jest więc przewyższenie wielu z tych niedoskonałości lub błędów interpretacji bez przyjmowania skrajnej postawy postmodernistycznej. Odrzucić trzeba w tym celu przekonania, że:

1) świat dzieli się na dwie lub kilka realnie istniejących grup regionów lub krajów, które reprezentują generalnie wysoki lub niski poziom rozwoju (w rzeczywistości są to tylko upraszczające kategorie analizy),

2) rozwój ma charakter konieczności, albo jako nieuchronny proces zmian wynikający z immanentnych cech (mechanizmów) rzeczywistości, albo jako zadanie (cel) działań władz publicznych,

3) rozwój tożsamy jest z postępowaniem, czyli ma z definicji charakter procesu, który wartościowany musi być pozytywnie,

4) procesy rozwoju regionalnego sprowadzić można do jednej dominującej ścieżki rozwojowej polegającej na przechodzeniu do kolejnych „wyższych” etapów reprezentowanych przez regiony wcześniej rozwinięte,

5) rozwój ma charakter totalny, czyli dotyczy ogółu cech gospodarczych i społecznych⁸, w efekcie każde upodobnienie cech regionu do regionów uznanych za rozwinięte jest zjawiskiem korzystnym („postępem”), utrzymywanie cech tradycyjnych, odmiennych od cech regionów rozwiniętych oznacza zaś „zacoianie” i „niedorozwój”,

6) rozwój regionów dynamizowany jest przez pojedyncze rodzaje działalności gospodarczej, których rola ma charakter uniwersalny geograficznie, np. wiara w gałęzie przemysłu wysokiej techniki, podczas gdy rozwój większości regionów, także w krajach wysoko rozwiniętych, bazuje na innych, często tradycyjnych rodzajach działalności,

7) czynniki oddziałujące na rozwój mają także charakter uniwersalny geograficznie, mogą wyjaśniać rozwój bardzo wielu różnych regionów,

8) czynniki ważne w skali kraju mają równocześnie duże znaczenie w skali regionalnej i lokalnej, czynniki znaczące lokalnie są istotne na poziomie regionu itp.

⁸ Pogląd taki, zawarty m.in. w koncepcji społeczeństwa postindustrialnego, krytykowany był już od bardzo dawna, m.in. przez A. Giddensa (1973).

Ogólnie rzecz biorąc, mamy więc do czynienia z pułapkami nadmiernej generalizacji przedmiotowej (rozwój dotyczy zmian ogółu dziedzin życia społeczno-gospodarczego), czasowej (istnieje jeden dominujący model, ścieżka rozwoju) i geograficznej („poziomej” uniwersalizacji cech i czynników rozwoju wielu regionów oraz „pionowej” niewrażliwości na skalę geograficzną). Generalizacje te występują często nie tyle *explicite*, ile w formie bezrefleksyjnego uogólniania. Prowadzić może to do niespójności studiów empirycznych z ich interpretacją teoretyczną. Przykładowo badania empiryczne pokazują różnorodność, lub wręcz rozbieżność, doświadczeń transformacji i wielość ścieżek rozwojowych postsocjalistycznych gospodarek narodowych, regionalnych i lokalnych, na co składają się różne procesy zmian pozytywnych i destrukcji. Istoty tych procesów w żaden sposób nie oddaje pojęcie rozwoju jako postępu, modernizacji czy europeizacji⁹. Podobnie istnieje wśród badaczy powszechna świadomość ogromnej różnorodności regionów rozwiniętych, co nie przeszkadza częstemu porównywaniu rozwoju regionów „zacończonych” z pewnym uogólnionym modelem regionu rozwiniętego. Wszystkie rozważane deformacje interpretacji rozwoju mają istotne znaczenie z punktu widzenia polityki gospodarczej i regionalnej.

Proces rozwoju ma charakter otwarty i nie zmierza do z góry określonego, mniej lub bardziej znanego stanu końcowego, zwłaszcza stanu zdefiniowanego na podstawie uproszczonych, dychotomicznych kategorii regionów. Unikać należy wiary w realny podział przestrzeni społeczno-gospodarczej na centrum i peryferie. Ujęcie rozwoju jako normalizacji – upodabniania do pewnego stanu lub regionu uznanego za bardziej rozwinięty – jest teoretycznie i praktycznie wątpliwe. Współwystępują różne modele i ścieżki rozwoju, a rozwój poszczególnych regionów w tym samym czasie może być oparty na różnej kombinacji czynników, nie polega więc na przechodzeniu przez te same kolejne stadia. Należy zrezygnować z poszukiwania jednego czynnika (grupy czynników) wyjaśniającego rozwój – takie uniwersalizujące tęsknoty są ahistoryczne i aprzestrzenne. Wynika to zarówno z faktu, że poszczególne rodzaje działalności gospodarczej kształtują odmienne czynniki (niebezpieczeństwo przeceniania roli pewnych działalności uznawanych za dynamizujące rozwój w danym okresie i w danym miejscu), jak i ze specyficznych cech regionów. Rozwój nie musi też mieć charakteru linearnego i nieodwracalnego. Nie ma uzasadnienia wiara, że region, który przewyższa inne regiony w zakresie jednych cech, dystansuje je, a tym bardziej stanowi dla nich wzór, w innych dziedzinach. Nie można zapominać o odrębności procesów rozwojowych w skali krajów, regionów i układów lokalnych – przenoszenie prawidłowości

⁹ Z. Rykiel (2000) zwraca w tym kontekście uwagę na bagatelizowanie zróżnicowania szans rozwojowych polskich regionów po wejściu do Unii Europejskiej, które nie da się sprowadzić do podziału na regiony rozwinięte i słabo rozwinięte. Obszerne studium T. Komornickiego (2003) pokazuje, że obraz powiązań społeczno-gospodarczych polskich regionów z Europą Zachodnią jest dużo bardziej złożony, niż wynikałoby to z prostej dychotomii Polski wschodniej i zachodniej, regionów peryferyjnych i metropolitalnych itd.

z jednego poziomu na poziom wyższy lub niższy bez odpowiednich studiów i interpretacji sposobu powiązania procesów zachodzących w różnych skalach geograficznych jest niebezpieczne. Przedmiotem dyskusji musi być nie tylko skuteczność doboru środków, ale również cele rozwoju. Istotne jest, w jakiej skali czasowej rozpatrujemy rozwój – wszyscy są zgodni, że najważniejsze jest spojrzenie w perspektywie długookresowej, w rzeczywistości natomiast główna uwaga skupiona jest na obserwacji zmian w krótkich okresach.

Totalne odrzucenie pojęcia rozwoju podważa możliwość dokonywania porównań i ocen regionów, może być też katastrofalne w sensie praktycznym. Możliwe jest zachowanie pojęcia rozwoju jako procesu długotrwałych ukierunkowanych zmian oraz korzystanie z wzorców rozwojowych innych regionów bez wpadania w pułapkę nadmiernej generalizacji i ujednociania. Pokazuje to m.in. wrażliwość współczesnych studiów regionalnych na endogeniczne czynniki rozwoju, aktywność podmiotów lokalnych i regionalnych oraz partycypację społeczną, które czynią mieszkańców regionów nie tylko przedmiotem, ale i podmiotem rozwoju.

Literatura

- Bauman Z., 1995, *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa: PWN.
- Blaikie P., 2000, „Development, post-, anti-, and populist: a critical review”, *Environment and Planning A*, t. 32, s. 1033–1050.
- Brookfield H., 1975, *Interdependent Development*, London: Methuen.
- Camagni R., 2002, „Territorial competitiveness, globalisation and local *milieux*”, *European Spatial Research and Policy*, t. 9, s. 63–90.
- Castree N., 2003, „Place: connections and boundaries in an interdependent world” (w:) S.L. Holloway, S.P. Rice, G. Valentine (red.), *Key Concepts in Geography*, London: Sage Publications, s. 165–185.
- Corbridge S., 1998, „Beneath the pavement only soil: the poverty of post-development”, *Journal of Development Studies*, t. 34, s. 138–148.
- Cowen M., Shenton R., 1996, *Doctrines of Development*, London: Routledge.
- Crush J. (red.), 1995, *Power of Development*, London: Routledge.
- Dicken P., 2003, *Global Shift: Reshaping the Global Economic Map in the 21st Century*, London: Sage Publications.
- Domański B., 2001, „Deformacje metodologiczne i ideologiczne w badaniach przekształceń przestrzeni gospodarczej Europy Środkowej i Wschodniej” (w:) H. Rogacki (red.), *Koncepcje teoretyczne i metody badań geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarki przestrzennej*, Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe, s. 27–35.
- Domański B., 2004a, „Moral problems of Eastern wilderness: European core and periphery” (w:) R. Lee, D.M. Smith (red.), *Geographies and Moralities*, Oxford: Blackwell Publishers, s. 47–61.
- Domański B., 2004b, „Transnational corporations and the postsocialist economy: learning the ropes and forging new relationships in contemporary

- Poland" (w:) C. Alvstam, E. Schamp (red.), *The 'Networked' World – Making Sense of Globalization*, London: Routledge.
- Duroselle J.B., 1990, *Europe: A History of Its People*, London: Viking.
- Escobar A., 1995, *Encountering Development*, Princeton: Princeton University Press.
- Giddens A., 1973, *The Class Structure of Advanced Societies*, London: Hutchinson University Library.
- Gorzela G., Jałowicki B., 2000, „Konkurencyjność regionów”, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 1, s. 7–24.
- Grabher G., 1994, „The disembedded regional economy: the transformation of east German industrial complexes into western enclaves” (w:) A. Amin, N. Thrift (red.), *Globalization, Institutions, and Regional Development in Europe*, Oxford: Oxford University Press, s. 177–195.
- Grosse T., 2002, „Przegląd koncepcji teoretycznych rozwoju regionalnego”, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 8, s. 25–47.
- Gwosdz K., 2004, *Ewolucja rangi miejscowości w konurbacji przemysłowej. Przypadek Górnego Śląska*, Kraków: Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej, Uniwersytet Jagielloński.
- Hardy J., 1998, „Cathedrals in the desert? Transnationals, corporate strategy and locality in Wrocław”, *Regional Studies*, t. 32, s. 639–652.
- Hart G., 2001, „Development critiques in the 1990s: *culs de sac* and promising paths”, *Progress in Human Geography*, t. 25, s. 649–658.
- Hart G., 2002, „Geography and development: development/s beyond neoliberalism? Power, culture, political economy”, *Progress in Human Geography*, t. 26, s. 812–822.
- Letto-Gillies G., 2002, *Transnational Corporations: Fragmentation Amidst Integration*, London: Routledge.
- Isaac L.W., 1997, „Transforming localities: reflections on time, causality, and narrative in contemporary historical sociology”, *Historical Methods*, t. 30.
- Johnston R.J., Taylor P. (red.), 1989, *A World in Crisis?*, Oxford: Blackwell.
- Komornicki T., 2003, *Przestrzenne zróżnicowanie międzynarodowych powiązań społeczno-gospodarczych w Polsce*, Prace Geograficzne, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, t. 190.
- Krasnodębski Z., 1991, *Upadek idei postępu*, Warszawa: PIW.
- Krugman P., 1995, *Development, Geography and Economic Theory*, Cambridge, Mass.: MIT Press.
- Krugman P., 1996, „Making sense of the competitiveness debate”, *Oxford Review of Economic Policy*, t. 12, s. 17–25.
- Krzysztofek K., Szczepański M.S., 2002, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Lal D., 1985, „The misconceptions of ‘development economics’”, *Finance and Development*, t. 22, s. 10–13.
- Latour B., 1993, *We Have Never Been Modern*, Cambridge, Mass.: Harvard University Press.

- Mahoney J., 2000, „Path dependence in historical sociology”, *Theory and Society*, t. 29, s. 507–548.
- McNeill W.H., 1986, *History of Western Civilization*, Chicago: University of Chicago.
- Olejniczak K., 2003, „Apetyt na grona? Koncepcje gron oraz koncepcje bliskoznaczne w teorii i praktyce rozwoju regionalnego”, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 12, s. 55–76.
- Poulsen T., 1997, „Europe’s unrolling political map” (w:) W.H. Berentsen (red.), *Contemporary Europe: A Geographic Analysis*, New York: John Wiley and Sons, s. 110–137.
- Putnam R., 1995, *Demokracja w działaniu*, Kraków: Znak (oryg. 1993).
- Rahnema M., Bawtree V. (red.), 1997, *The Post-Development Reader*, London: Zed.
- Rykiel Z., 2000, „Globalizacja, unionizacja i regionalizacja polskiej przestrzeni”, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 1, s. 37–46.
- Sachs W. (red.), 1992, *The Development Dictionary: A Guide to Knowledge as Power*, London: Zed.
- Sidaway J., Pryke M., 2000, „The strange geographies of ‘emerging markets’”, *Transactions of the Institute of British Geographers*, t. 25, s. 187–201.
- Smith A., 2002, „Imagining geographies of the ‘new Europe’: geo-economic power and the new European architecture of integration”, *Political Geography*, t. 21, s. 647–670.
- Szczepański M.S., 1990, *Teorie zmian społecznych*, Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Watts M., 2000, „Development” (w:) R.J. Johnston, D. Gregory, G. Pratt, M. Watts (red.), *The Dictionary of Human Geography*, Oxford: Blackwell Publishers, s. 166–171.
- Zarycki T., 2000, „O niektórych dylematach współczesnych badań nad przestrzenią społeczną”, *Studia Regionalne i Lokalne*, nr 4, s. 5–21.